

Chcę, by moje lekcje zaciekały ucznia

Należę do pokolenia, któremu szkoła oferowała tradycyjny model nauczania i uczenia się. Opierał się on głównie na przyswajaniu wiedzy i dlatego nazywano go często encyklopedycznym. Uczeń był w nim jedynie przedmiotem oddziaływań szkoły. Brakowało w tym systemie troski o wszechstronny rozwój człowieka i kształtowanie kompetencji – kluczowych umiejętności niezbędnych w cywilizowanym świecie. Obecnie realizowany jest model zwany generatywnym ze względu na wytwarzanie i pobudzanie aktywności własnej uczniów, którzy czują się w tym procesie podmiotami. Przy tym systemie edukacji stosowanie metod aktywizujących jest koniecznością. Pozwalają one bowiem na „przeniesienie akcentu” z procesu nauczania na proces uczenia się i ponoszenia odpowiedzialności za jego efekty. Metody te powinny być dopasowane do potrzeb, możliwości i preferencji uczniów, a nauczyciel winien pełnić funkcje „doradcy, trenera edukacyjnego”.

Podczas przygotowywania się do zajęć staram się zdobywać dodatkowe i ciekawe informacje związane z danym tematem. Pozwalają mi one rozbudzić zainteresowanie uczniów, a czasem ich rozbawić. Wiadomo przecież, że nauka jest bardziej efektywna, kiedy sprawia przyjemność i daje radość. Istotne jest również, aby zgłębianie wiedzy odbywało się przy wykorzystaniu wszystkich zmysłów. Dzięki temu uczniowie lepiej zapamiętują dany materiał.

Zajęcia dotyczące historii Piły dały mi możliwość wykorzystania prezentacji multimedialnej, jak również dramy (klasy I-III szkoły podstawowej). Przyznaję, że miałam obawy podejmując pracę tą metodą. Wiedziałam, że sama muszę się do tego przygotować, a potem przedstawić uczniom temat i cele zajęć, wprowadzić ich w sytuację dramatyczną i rozdać role.

Istotne było ustalenie miejsca i czasu akcji oraz przygotowanie dekoracji i rekwizytów. Do przyozdobienia Sali można było włączyć uczniów, a w potrzebne kostiumy zaopatrzyć się w wypożyczalni strojów. Pomogli również przyjaciele i znajomi przynosząc brakujące rekwizyty. Prowadząc zajęcia z wykorzystaniem dramy zauważyłam jak wspaniale

pobudza ona wyobraźnię dzieci, pomaga w rozumieniu wydarzeń historycznych, uczy panowania nad własnym ciałem i pozwala odkrywać emocje. Uczniowie, którzy odgrywali role przeżywali ten występ jeszcze po zakończeniu zajęć i opowiadali o tym swoim kolegom. Zalety tej metody nie oznaczają, że każdy musi ją stosować. Powinien ją wykorzystywać nauczyciel, który nie boi się nowości, darzy zaufaniem swoich uczniów, a przede wszystkim musi sam dobrze się czuć w dramie.

Moje przygotowanie do zajęć zakłada wykorzystanie jak największej liczby zmysłów w procesie nauczania.

Podczas lekcji na temat historii telefonu i jego zastosowania, dzieci mogły obejrzeć wystawkę aparatów telefonicznych z lat 70-80-tych ubiegłego wieku. Każde z nich mogło dotknąć eksponatów, pokręcić tarczą, a także popatrzeć, jak działa faks. Dla pokolenia, które zna jedynie telefony komórkowe było to nie lada atrakcją.

Zajęcia stają się bardziej interesujące, gdy zjawia się osoba z zewnątrz, reprezentująca określoną profesję. Tak było podczas lekcji dotyczącej fotografii. W pierwszej części zajęć uczniowie zapoznali się z jej historią korzystając z prezentacji multimedialnej. Druga część obejmowała spotkanie z laureatem ogólnopolskiego konkursu fotograficznego. Wprowadził on słuchaczy w arkana prawidłowego fotografowania i zaprezentował 50-letni aparat, który daje możliwość wykonywania zdjęć artystycznych. Uczniowie mieli okazję obejrzenia profesjonalnych fotografii gościa, jak również zadawania mu pytań.

Urozmaicheniem lekcji może być spotkanie z osobą anonimową, odgrywającą określoną rolę podczas prowadzonych zajęć. Jako przykład może służyć pojawiająca się w klasie postać mnicha, który siada przy stole i zaczyna pisać gęsim piórem na pergaminie. Wejściu zakonnika towarzyszy muzyka (chorał gregoriański). Taka scenka idealnie pasuje do zajęć o historii książki i wzbudza duże zainteresowanie wśród uczniów. Atrakcją wspomnianej lekcji jest również pisanie krótkiego tekstu przy użyciu gęsiego pióra. Dzieci z przyjemnością oddają się temu zajęciu i z dumą pokazują wykonane przez siebie napisy. W przygotowywanych przeze mnie scenariuszach nie może zabraknąć muzyki. Czasami jest ona uzupełnieniem przekazywanych wiadomości, jak w przypadku zajęć o folklorze wielkopolskim (muzyka ludowa), a nieraz pełni funkcję wyciszającą lub dodającą energii. Podczas zajęć relaksacyjnych można wykorzystać fragmenty utworów E. Griega „W grocie Króla Gór”, C. Saint-Saënsa „Akwarium” i pobudzić wyobraźnię dzieci zachęcając je do odegrania scenki uwolnienia się z zamkniętego pomieszczenia.

Miłym przerywnikiem podczas lekcji o Koziołku Matołku jest zabawa przy wesołej muzyce. Innej oprawy wymagają zajęcia o historii Piły, gdzie wykorzystuje pieśń „Gaude Mater Polonia”. Utwór ten wspaniale wprowadza w atmosferę epoki i wycisza emocje w grupie. Wszystkie wspomniane przeze mnie utwory znajdują się na płytach CD pt. „Moje 6 lat. Zajęcia muzyczno-ruchowe” i „Bądź pozdrowiona Ziemia Polska”. Można je wypożyczyć ze zbiorów audiowizualnych pilskiej biblioteki pedagogicznej. Przygotowując się do zajęć mam świadomość, że uczniowie zapamiętają 50% tego, co zobaczą i usłyszą. Wprowadzam więc filmiki, które pomagają lepiej zrozumieć i pamiętać omawiane tematy. Tak było w przypadku zajęć dotyczących nadejścia wiosny. Na YouTube udało się znaleźć wiersze, piosenkę i film na ten temat. Dzięki temu lekcja stała się bardziej atrakcyjna i zrozumiała dla dzieci. Wykorzystałam również fragment filmu o chrzcie Polski podczas zajęć z uczniami klas szóstych.

Nie wystarczy jednak wyposażyć w wiedzę swoich wychowanków. Istotne jest również przypomnienie i utrwalenie wiadomości. Ma ono kluczowe znaczenie dla zapamiętania ich na dłuższy czas i łatwego powracania do potrzebnych fragmentów. W tym celu przeprowadzam ćwiczenia utrwalające na tablicy interaktywnej. Uczniowie chętnie rozwiązują zadania, a dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego łatwo się przekonują do „zabawowego” utrwalenia wiadomości.

W prowadzonych przeze mnie zajęciach chętnie wykorzystuję różne gry dydaktyczne np. zagadki, quizy. Pozwalają one na aktywny udział wszystkich uczestników, zapewniają dobre tempo pracy i jej indywidualizację, jak również miłą atmosferę w klasie. Podczas zajęć poświęconych reklamie i dotyczących chrztu Polski młodzież wzięła udział w quizie przygotowanym w aplikacji Kahoot. Dzięki temu utrwalono nową partię materiału i bawiono się przy tym znakomicie.

Na zakończenie chciałabym zachęcić do stosowania aktywizujących metod uczenia i uczenia się, bo pomaga to uczniom i ułatwia pracę nauczycielowi. Jednocześnie zdaję sobie sprawę z tego, że jest to trudne zadanie. Nauczyciel musi wcześniej przygotować materiały, pokonać własne opory przed eksperymentowaniem na lekcji, a także doskonalić swe umiejętności dydaktyczne.

Warto jednak przy tym pamiętać, że tylko różnorodność metod i technik nauczania oraz uczenia się pozwala rozwinąć każdego ucznia.

BIBLIOGRAFIA

1. Brudnik Edyta, Moszyńska Anna, Owczarska Beata : Ja i mój uczeń pracujemy aktywnie. Kielce : Wydaw. Jedność, 2010
2. Kitowska Danuta, Nowak Alina, Radkiewicz Barbara : Co trzy głowy to nie jedna, czyli aktywizujące metody aktywnego uczenia się. Piła : Wojew. Ośrodek Metodyczny, 2009
3. Kubiczek Bożena : Metody aktywizujące. Opole : Wydaw. Nowik, 2009